

Protokół Nr XLIV/23

Z sesji Rady Gminy Gnojno, odbytej w dniu 29 grudnia 2023 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Gnojnie.

Sesja trwała od godz. 9.05 do godz. 11.05.

Zgodnie z załączoną listą obecności uczestniczyło w niej 15 radnych (radny Marian Okraj od 9:15) oraz:

- Pan Zbigniew Janik - wójt gminy,
- Pan Piotr Bębas - sekretarz gminy,
- Pani Agnieszka Liberek - skarbnik gminy.

Otwarcia XLIV sesji dokonał Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Wcisło. Powitał wszystkich zebranych na sali obrad i stwierdził kworum wystarczające do podejmowania prawomocnych uchwał.

Proponowany porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie kworum i przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z XLII sesji.
3. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gnojno na 2023 rok.
4. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Gnojno na lata 2024-2045.
5. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Gnojno na 2024 rok.
6. Podjęcie uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gnojno na lata 2024-2045.
7. Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia wieloletniego programu osłonowego „Posiłek w szkole i w domu” na lata 2024-2028.
8. Zapytania i wolne wnioski.
9. Zakończenie sesji.

„Za” przyjęciem ww. porządku obrad głosowało 14 radnych, nikt nie był „przeciw”, nikt nie „wstrzymał się” od głosu (protokół głosowania imiennego – w załączeniu).

Do punktu 2-go.

Przyjęcie protokołu z XLII sesji.

W sprawie przyjęcia protokołu z XLII sesji z dnia 28 listopada 2023 r. odbyły się dwa głosowania.

„Za” przyjęciem protokołu bez czytania głosowało 14 radnych i tylu samo radnych głosowało za przyjęciem protokołu w wersji opublikowanej na stronach podmiotowych Biuletynu Informacji Publicznej, (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Do punktu 3-go.

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gnojno na 2023 rok.

Z protokołem z posiedzenia Komisji Planowania Budżetu i Finansów, odbytego w dniu 29 grudnia 2023 r., zapoznał zebranych radny Artur Patrzałek (kserokopia protokołu Nr 53/23 – w załączeniu).

W związku z brakiem pytań i uwag – przewodniczący obrad przystąpił do głosowania.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 14, „przeciw” – 1, „wstrzymujące się” – 0 (protokół głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr XLIV/322/23 wraz z uzasadnieniem - w załączeniu.

Do punktu 4-go.

Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Gnojno na lata 2023-2045.

W związku z brakiem pytań– przewodniczący obrad przystąpił do głosowania.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr XLIV/323/23 wraz z uzasadnieniem - w załączeniu

Do punktu 5-go.

Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Gnojno na 2024 rok.

Z protokołem z posiedzenia Komisji Planowania Budżetu i Finansów, odbytego w dniu 15 grudnia 2023 r., zapoznał zebranych radny Artur Patrzałek (kserokopia protokołu Nr 52/23 – w załączeniu).

Z opinią RIO w Kielcach zapoznała zebranych skarbnik Pani Agnieszka Liberek:

- Skarbnik gminy – uchwała numer 123/23 w sprawie opinii o projekcie uchwały budżetowej Gminy Gnojno na 2024 rok. RIO w Kielcach zaopiniowała projekt uchwały budżetowej Gminy Gnojno na 2024 rok –pozytywnie. Uzasadnienie, Wójt Gminy Gnojno na podstawie art. 238 przedstawił RIO w Kielcach w dniu 16 listopada 2023 projekt uchwały budżetowej na rok 2024 z uzasadnieniem. Przedmiotowy projekt jest zgodny z art. 211 i 212 ustawy o finansach publicznych. Dochody budżetu zostały przedstawione w załączniku nr 1 do projektu, w szczególności według działów, rozdziałów i paragrafów. W załącznikach nr 2 do projektu w takim samym podziale na działy, rozdziały i paragrafy klasyfikacji budżetowej z wyodrębnieniem grup wydatków określonym w art. 236 ustawy o finansach publicznych. Analiza wydatków zaplanowana w załączniku nr 2 do projektu uchwały budżetowej wskazuje na to, że w odpowiednich działach i klasyfikacji budżetowej zaplanowane zostały wydatki na zadania własne, obowiązkowe. W załączniku nr 3 ustalono limity wydatków na wieloletnie przedsięwzięcia planowane do poniesienia w roku budżetowym 2024. Część wydatków będzie realizowana w postaci dotacji, określonych w załączniku numer 7 – dotacje podmiotowe. Planowane na 2024 wydatki budżetowe w wysokości 35.930.494,32 zł są wyższe od planowanych

dochodów budżetowych w kwocie 34.496.026,00 zł, w związku z tym w paragrafie 3 projektu zaplanowano deficyt w wysokości 1.434.468, 24 zł, wskazując źródła jego pokrycia. Zgodność z prawem tej części projektu jest przedmiotem odrębnej opinii niniejszego składu orzekającego, tu też również jest opinia pozytywna. W projekcie uchwały budżetowej zaplanowane zostały przychody z niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu wynikających z rozliczenia dochodów i wydatków nimi finansowanych związanych ze szczególnymi zasadami wykonywania budżetu określonymi w ustawach w kwocie 1.891.404, 24 zł. Z analizy projektu budżetu wynika, że powyższe źródło przychodów zaplanowane zostało na sfinansowanie wydatków majątkowych wykazanych w załączniku numer 3, jako źródła finansowania wieloletnich przedsięwzięć majątkowych, zatem różnica między planowanymi dochodami a pozostałymi planowanymi wydatkami jest dodatnia i wynosi 456.936,00 zł i te pieniądze zostaną przeznaczone na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Zaplanowano również dochody i wydatki związane z realizacją zadań finansowanych ze środków funduszu przeciwdziałania COVID, rządowego funduszu Polski Ład, program inwestycji strategicznych, a także z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz funduszu pomocy Ukrainie. RIO pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały budżetowej na rok 2024.

- Przewodniczący obrad – zgodnie z procedurą odnośnie przyjęcia budżetu , po tych dwóch podpunktach, czyli przedstawieniu opinii komisji budżetowej i opinii RIO, przystępujemy teraz do dyskusji nad budżetem.

- Radny Marian Okraj – budżet to jest najważniejsza sesja i uchwalenie tego budżetu, to jest po to, żeby gmina funkcjonowała przez cały 2024 rok. Ja zapoznając się z tym budżetem nie dopatrzyłem się tam jednego zapisu. Po prostu nie zauważyłem, albo nie jest napisane, wyodrębnienie środków na modernizację drogi, która od dawna jest wnioskowana i oczekiwana przez mieszkańców, droga Gnojno-Požogi. Mówiłem dużo o tym na komisjach i ten wątek prosiłbym żeby mi ktoś wyjaśnił, jak się to ma do tego. Następna sprawa, mamy tam w budżecie wyodrębnione pół miliona, około pół miliona nie mam tych danych tu przed sobą dokładnych, ale pół miliona złoty na Fundusz Sołecki. W ostatnich latach te pieniążki były kierowane w jednym kierunku, na co to wiemy, sołtysi wiedzą, na budowę ośrodka zdrowia. Ja bym teraz wnioskował, żeby te środki trafiły do mieszkańców w każdym poszczególnym sołectwie. Chodzi o to, że mamy sołectwa, które potrzebują tych pieniędzy, chodzi o estetykę, chodzi o bezpieczeństwo na drogach gminnych, kierujemy je tam, a sołtysi wiedzą w jaki sposób je zagospodarować.

- Radny Krzysztof Samburski – aby tak na bieżąco po wystąpieniu Pana Mariana. Bardzo się Panie Marianie przychyliam do tego wniosku, o to, żeby w tym roku te fundusze sołeckie były do możliwości wykorzystania przez rady sołeckie, bo po prostu jest zastój, nic się nie robi, bo założymy u mnie przykładowo te korytka, sołtys potwierdzi trzy lata leżą, nie mamy pieniążków swoich, bo żeśmy zaufali i oddali, a korytka leżą. Mam takie jeszcze pytanie, budżet jest bardzo skomplikowanym dokumentem, trzeba być wybitnym znawcą, składa się z paragrafów, rozdziałów i tak dalej i to zawsze był wieczny problem, żeby go zrozumieć, żeby go objaśnić to trzeba by tu siedzieć kilka dni i jeszcze mieć przewodnika. Natomiast ja z racji, że już parę

lat pełnię funkcję radnego, dla mnie budżet jest wyznacznikiem, budżetem zajmuje się księgową i Pan wójt, który firmuje swoimi podpisami. Swego czasu był tu taki słynny radny, który mówił, jak będzie coś nie grało, to wiadomo kto pójdzie do kozy. Przepraszam Pani księgową, to nie jest żadna uwaga, tylko Pani czuwa nad tym, żeby ten dokument grał pod względem finansowym i Pani za to odpowiada i wójt też swoim podpisem firmuje to. Dlatego dla mnie, to nad czym bardziej chciałbym się skupić, to budżet to nie jest tylko wyznacznik tego roku, ale i następnych lat. Bo budżet to jest to co robimy, za ile robimy w jakiej sytuacji jesteśmy, w jakiej zostawimy. Mnie powiem szczerze, bardzo mi brakuje takiej właśnie dyskusji, dla mnie osobiście nim dojdzie do sesji budżetowej, to powinny się przynajmniej się odbyć jedna, dwie takie sesje, gdzie mówimy o tym, co my chcemy zrobić, w jakim kierunku chcemy iść. Mamy pewnych problemów dużo, nie wiem na przykład, te inwestycje takie tutaj, no chociażby tu ujęcie wody w Jarząbkach, budowa zbiornika w Skadli, zagospodarowanie terenu wokół kościoła. Miesiąc temu zdjęliśmy to na sesji nadzwyczajnej z prac. To zadanie powtarza się co roku, powiem szczerze, ja nie wierzę, że i w tym będzie zrobione, nie wierzę po prostu, albo idę o zakład, że nie będzie zrobione. Natomiast mam takie pytanie w związku z tym, że znowu największym naszym problemem jest oświata, słyszymy o tym, że szykują się podwyżki, zasłużone podwyżki, żeby tutaj ktoś nie posądził w innym kierunku, dla nauczycieli, którzy de facto przez paręnaście lat nie mieli podwyższane. Jeżeli będą podwyżki, to rozumiem, że te podwyżki trafią wraz z subwencją z ministerstwa, natomiast drugie 50% dokładamy my. Czy to generuje wyższe koszty budżetu gminy i czy to jest uwzględnione w budżecie? Z tymi inwestycjami, chyba zabrnęliśmy trochę w złym kierunku, bo mamy cztery szkoły, bierzemy cztery miliony, dokładamy cztery miliony. Mamy szkoły gdzie jest mało tych uczniów, budujemy dwie sale, ktoś mówi dobra, no pieniądze przyszły, trzeba wykorzystać, zgadzam się, ale czasami choćby najlepsze inwestycje, najpotężniejsze inwestycje, ale były źle ukierunkowane, to w przyszłym czasie one przyniosą skutek ujemny, albo staniemy przed zadaniem, jak to utrzymać. Ja nie wiem na ile ta kwota, to też jest moja część pytania, czy ona zabezpieczy w pełni tą budowę, oddana będzie ona pod klucz? Czy za tą kwotę będzie wykonana praca i jeszcze będzie trzeba finansować tutaj ze środków własnych? Bo ja się obawiam, że przyjdą, mogą przyjść takie czasy, że wszelakie inwestycje poczynione przez samorządy będą opierały się na tym, że posiadamy własne środki, część własnych środków, część będzie dotacji i realizujemy jakieś zadanie, i czy my wtedy będziemy mieli te własne środki? Odnośnie tej oświaty, która naprawdę jest poważnym problemem, my czasami tak mi się wydaje, zamiatamy pod dywan, uciekamy. Jeśli się nie zmierzmy jak najszybciej z tym problemem, to może nas dopaść w bardzo okropnym czasie. Są wybory już niedługo, nie wiadomo jak to będzie jak to się potoczy dalej, ale to było odwiecznym problemem. Mam jeszcze takie pytanie do Pani księgowej, czy w budżecie zaplanowano na administrację, bo tam jest napisane, że są zaplanowane na poziomie roku 2023 z uwzględnieniem pomniejszenia zatrudnienia, czyli rozumiem, że de facto procentowo, te podwyżki są nie uwzględnione tutaj dla administracji samorządowej? Mamy tu do sprzedaży w tym roku takie działki Celiny Podgórze, jeśli dobrze pamiętam.

- Skarbnik gminy – tak, dostaliśmy spadek Panie radny od zmarłego mieszkańca DPS-u. To już jest postanowione, że ten spadek przechodzi, jeżeli nie ma kto przejąć tego spadku, przechodzi na urząd.

- Radny Krzysztof Samburski – z tego się bardzo cieszę, bo myślałem, że nie znam terenu. Tyle z mojej strony, dziękuję.

- Wójt gminy – to może ja udzielę odpowiedzi na to, co jest, żeby później się nie zagmatwać w tych pytaniach. Najkrótsze pytanie było tutaj od kolegi radnego z Pożóg, dlaczego konkretnie ta droga nie jest ujęta, dlatego, że akurat na ten czas robimy dopiero specyfikację tych wszystkich inwestycji drogowych na 2024 rok, ale ta droga ujęta będzie. Tak jak rozmawialiśmy, jest przewidziana i pieniądze na to są, na remonty i przebudowy tych dróg razem w 2024 roku, jeszcze zobaczymy, jak zrobimy przetarg, ale najprawdopodobniej zabezpieczymy się z wykonaniem części dróg na początku 2025 roku. Będzie przeznaczony około 9 milionów, na same roboty drogowe tak w samym Gnojnie na nowym osiedlu, i na całym terenie gminy Gnojno. Będzie to około 10 albo kilkunastu wszystkich dróg na terenie gminy Gnojno. Będę mówił tu o drogach i miejscowościach w nawiązaniu do tego, jak ta droga się zwie, co nie znaczy, że na przykład te drogi będą łączyć dwie miejscowości i efekt będzie dla obu. Między innymi będzie to, jak wspominałem to nowe osiedle, tutaj jak sami wiecie cyklicznie co rok, co dwa lata robimy do tych nowo powstających budynków całą infrastrukturę drogową, łącznie z chodnikiem. Będzie również tutaj ten odcinek drogi w kierunku Kuśnierzów, na rakowski koniec, między Balicami tą drogą od Władka Stróżyka do tej drogi asfaltowej między Bugajem a Zawadą, na końcu Bugaja w kierunku Zawady, na Wymysłowie, w Małych Grabkach, w Jarząbkach, na Woli Zofiowskiej. Chciałem wspomnieć również o Kosterze, że jest Kostera ujęta i myślę, żeby zrobili to fachowcy z tymi korytkami, które nie leżą trzy lata, ale krótszy czas, ale zawsze trzeba dołożyć, lepiej brzmi, ale wyprostuję, nie trzy lata leżą. Jak zrobią to fachowcy tym bardziej, że ten poziom wody gruntowej jest wysoki i z tą wodą zawsze jest tam problem, czy na drogach, czy w rowach. Będzie to również związane z tym trójkątem, gdzie autobus tam zawraca, bo rzeczywiście nie jest to duże, samochód na ile ciężki jest to jest i ta droga jest co jakiś czas niszczona. Wszystko jest na etapie przygotowania do tego przetargu, także praktycznie wszystkie części naszej gminy, będzie tak samo na Glince, na Wólce, na Rudzie nie, bo jak pamiętacie, że było robione w poprzednich latach. Jeśli nie na jednej miejscowości, to przynajmniej będą odcinki łączące te miejscowości, to jest 9 milionów, gdyby to było robione trzy lata temu, dosłownie zrobiłoby się tego drugie tyle i wszędzie byłby asfalt. A tu już muszę powiedzieć na dzień dzisiejszy, że nie wszędzie będzie asfalt, nie wszędzie tam gdzie ta droga będzie robiona będzie zakończona asfaltem, będzie to ta podbudowa z kamienia, gdzie już ten asfalt będzie w przyszłości tańszy, żeby go dokończyć. Mówię to tak, że obojętnie jakie rządy były, jakie opcje rządziły, to nigdy nie było tak, żeby nie było dotacji do dróg, czy z pieniędzy unijnych, czy z pieniędzy rządowych, tak zwane powodziowe, dotyczące dróg lokalnych, jeśli się zrobi już tą podbudowę, wykorytuje się i nasypie odpowiednią ilość kamienia, przygotowuje się ją do asfaltu, to zawsze ten asfalt się położy, bo będzie ten początek. Czy to będzie na następny rok? Różnie może być, może być i w tym roku 2024.

Możliwe, że na przykład do czerwca, lipca wyrobimy się z tymi drogami, a może nowy rząd uruchomić jakiś program na drugą połowę roku i możliwe, że jednocześnie i asfalt tam się położy. Wszędzie był przewidziany asfalt, ale jak sami wiecie, zmienił się rząd to zmieniło się podejście do finansowania i na przykład, jak mieliśmy otrzymać z tych PGR-ów dwa miliony, to już do tego nie doszło i tych pieniędzy nie będziemy mieć. Te dwa miliony byłyby na pokrycie tych dróg asfaltowych, gdzie będą z kamienia, ale tak jak mówię, ja liczę, że przesunie się to po prostu tylko w czasie. Powtórzę to co mówiłem, nie było takiego roku i takiego rządu, a miałem już współpracę z różnymi, to nie było tak, żeby nie było pieniędzy na drogi, ale przynajmniej te nawet z podbudowy kamiennej będą w stanie bardzo dobrym. Na Kosterze na pewno będzie robione, co do tego tak powiem nieszczęsnego budynku szkoły liczę, że te programy unijne zostaną uruchomione, bo sami w ostatnim czasie zwróciliście uwagę, że nie było pieniędzy, nie było tych programów. Były z Polskiego Ładu, ale to był nasz wybór, jeśli mamy do potrzeby drogi, to nie będziemy budować świetlicy, bo tych świetlic już parę jest. Droga jest wykorzystywana każdego dnia, dla każdego mieszkańca, do świetlicy idziesz raz na jakiś czas, ale drogą jeździ się codziennie. I to jest to pierwszeństwo które ja widzę, te drogi. Co do funduszu sołeckiego, nie było dużego zainteresowania na zebraniach, sami przyznacie, zależy od miejscowości. Ja powtarzałem i sołtysi tutaj przyznają, że umówieni jesteśmy w ten sposób, że przeznaczamy te pieniądze jako swój wkład do budowy tego ośrodka, który będzie dla całej gminy, dla wszystkich mieszkańców, ale w trakcie roku będziemy robić zebrania i pieniądze które będą potrzebne na dana miejscowość rzeczywiście będą dla niej przeznaczane. W sumie to wyjdzie tak, że nawet 90%, 80% zostanie na tej miejscowości, tylko tak jak się umówiliśmy, że nawet tutaj patrząc na dokumenty, to będzie to sprawniej szło, jeśli mam przeznaczone to na jeden cel, a później w każdej miejscowości z powrotem wrócimy do tych potrzeb. Nie znaczy, że tych potrzeb, które były w ciągu tego 2023 roku, że się nie realizowało, bo nawet do tej pory ten kamień się wozi, była taka umowa, że oficjalnie przeznaczamy to na ten cel, ale wszystkie potrzeby jakie są dla miejscowości to realizujemy, bo i tak fundusz sołecki jest z budżetu gminy. To jest tak, jak właśnie radny Samburski powiedział, że jest tutaj potrzebna ilość i działów, i rozdziałów, i paragrafów, każde pieniądze tutaj są nazwane i przydzielone, to są pieniądze, które są w budżecie gminy i są pieniędzmi budżetu gminy Gnojno. Mają różne nazwy fundusz sołecki, część oświatowa, utrzymanie dróg, ale wszystko to jest budżet gminy. Dziękuję za zrozumienie, że podejmujecie decyzje w ten sposób, że można te pieniądze jak najbardziej korzystnie dla naszego mieszkańca wykorzystać. Mamy w inwestycjach ponad 30 milionów złotych, największa część do realizacji to będzie ten 2024 rok, będzie tak samo dużo zmian i dużo posiedzeń Rady Gminy nawet i nadzwyczajnych, właśnie z tego względu, że robiąc przetargi zabezpieczamy się na dłuższy czas, także na pewno ten budżet jeszcze ulegnie dużym zmianom. W budżecie jest tyle przewidziane, ile jest możliwe do realizacji, ale gdyby doszło do tego, że część z tych inwestycji została zakończona w 2024 nie pochłonie to, mówię z góry dodatkowych środków z naszych dochodów, czyli z podatków i innych źródeł, naszych mieszkańców, ale uruchomione zostaną te pieniądze, które są pozyskane dla naszej

gminy, a które są na ten czas w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ten bank jest odpowiedzialny za pieniądze z Polskiego Ładu, my fizycznie tych pieniędzy nie dostaniemy, my się po prostu tylko rozliczamy i te pieniądze za wykonane prace przechodzą do wykonawcy. I tak jak tutaj Radny Samburski powiedział, że się obawia, że to nie zostanie zrobione, to ja powiem, że ja się nie obawiam.

- Radny Krzysztof Samburski – ja się boję, Panie wójt, bo jeszcze jak przyjdą te z Brukseli, to nie poradzimy...

- Wójt gminy- umowy są podpisane, pieniądze na te inwestycje już są, także nie ma tutaj żadnej obawy, te umowy przewidują dłuższy czas realizacji. W zakresie tego budżetu, protokół komisji był obszerny i z drugiej strony, tak jak tutaj radny Samburski powiedział, musielibyście siedzieć powtórnie cały dzień, aby wszystkie te detale i inwestycje przedyskutować, tylko dlatego, że bardzo dużo ich jest, cieszymy się, że tak jest. Nie możemy podchodzić tak, że nie będziemy robić, bo będą koszty utrzymania, trzeba robić wszystko z rozsądkiem i na tyle na ile nas stać i ja wiem, że nigdy te potrzeby jakie są ze strony naszych mieszkańców nie zostaną spełnione w jednym roku i w żadnym roku do tej pory jak istnieją samorządy, nie zostały spełnione. Nawet i przed samorządami, jak była inna struktura władzy, gdzie byli naczelnicy, też nie były spełnione w jednym roku i nie były spełnione w 2023, bo zawsze te potrzeby następne powstają. Nawet jak wybudujesz jakiś obiekt, to za parę lat trzeba go remontować, a później będzie potrzeba budowy następnego budynku. Budżet na 2024 jest bardzo ambitny, ale cieszę się, że taki jest, bo na ile lat jestem w samorządzie, nie tylko na stanowisku wójta, ale w ogóle od 1990 roku, to powiem wam, że nie było takiego czasu jak te ostatnie lata, żeby tyle inwestycji prowadzić w jednym czasie, tak dużych, poważnych i drogich. Tutaj ci starsi radni mi przyznają, że nie było takich lat, aby tak dużo w takim krótkim czasie zrobić. Ja na to patrzyłem tak, że jak nie wykorzystamy tego czasu, to gmina i nasi mieszkańcy stracą na przyszłość. Damy sobie ze wszystkim radę, nie będzie lekko, ale będzie bardzo korzystnie i proszę o zaakceptowanie tego budżetu.

- Agnieszka Rogala – ja apropos tego funduszu sołeckiego, Pan wójt tak ładnie mówił o tym kamieniu, że tak kamień jest wywożony i tak dalej, od trzech miesięcy czekam na kamień. I to nawet już nie chodzi, że do Pana wójta, ja tylko chce powiedzieć, że po prostu pan, który wozi kamień, wiem, że podpadnę i w ogóle, ale to mnie po prostu rozbroiło, gdy pani przy mnie zadzwoniła do pana Siejki i powiedziała, że pani sołtys czeka na kamień, a pan mi powiedział tak, że jeżeli on utknie tam na tej drodze, to ja mu będę płacić za to, że on tam stoi, bo on ma inną pracę. No przepraszam bardzo, skoro bierze udział w przetargu, to chyba wie, gdzie wozi kamień.

- Wójt gminy – no nie powinien tak mówić.

- Agnieszka Rogala – jak ja będę miała asfalt, to ja kamienia nie będę potrzebowała, bo taka jest prawda. Trzy miesiące, ja już więcej nie będę się prosiła, dziękuję.

- Wójt gminy – dla pani sołtys jest taka informacja, że nawet dzisiaj, przynajmniej to co możemy, to robimy, zostaną załatwione problemy z tymi przejazdami kolejowymi, z tymi kocimi łbami. To przyznaję, za ten problem z tym odcinkiem drogi, przepraszam bardzo, zostanie to nadrobione, żebyśmy się w tych pogodach wyrobili.

- Agnieszka Rogala – trzy miesiące temu było super.
- Wójt gminy- nie było super, bo wtedy już zaczęło lać, rzucanie kamienia w wodę, błoto jest naprawdę bez sensu. Dlatego, że kamień wymiesza się z tą wodą i od razu powstaje błoto, które zostaje wyciśnięte na bok. Ten rok był ciężki co do realizacji tych robót drogowych, bo tak albo wcześniej nie mieliśmy żywej gotówki w gminie w związku z inwestycjami, a później znowu jak już była ta gotówka to pamiętacie, jak wtedy w okolicach żniw lało. Dobrze, żeby teraz takie dni się utrzymywały jak najdłużej, to się jeszcze teraz uzupełni. Z wyjazdem, każdy kto ma jakiś sprzęt, chce robić tak, żeby jak najmniej się zużywał, ale rzeczywiście, tam droga jest tragiczna. Pani sołtys zostanie wszystko zrobione.
- Agnieszka Rogala – ale Panie wójt, skoro bierze udział w przetargu, kiedyś były gorsze drogi niż teraz i dowozili, ja tam wcale nie ma złej drogi.
- Wójt gminy – ma Pani rację to jest nie okej.
- Agnieszka Rogala - jak będę miała asfalt to nie będę potrzebowała kamienia.
- Damian Ola – czekamy na odcinek drogi, dosłownie trzysta metrów od 2022 roku i jak jest pogoda, to nie ma czasu, jak nie ma pogody, to się nie da. Sprawa trwa już półtora roku. To jest odcinek tam koło torów, mieszkańcy wycięli krzaki, żeby nie było problemu dla pana Siejki, te krzaki teraz odrosły od nowa i teraz mam prosić mieszkańców, żeby znowu je wycięli?
- Wójt gminy – powiem tak, byliśmy już umówieni, że miało być tam zawiezione, a dlaczego nie ma, to nie wiem. Jestem zaskoczony, wyjaśnię to.
- Zofia Panak – panie wójt, ja chciałam zapytać o ten mały odcinek drogi od Poręby do Gorzakwi, co łączy tą wioskę, przydałby się jak najbardziej, położyć asfalt. Co roku tam się wywozi kamień, równa, no niestety sąsiadką tej drogi jestem ja. Ludziom jak tam wyjdą doły duże, najlepiej się jeździ po ugorze. Jak nie zrobiłaś drogi, to którądy ma jechać? Co roku kładziemy tam kamień, jak pan wójt wie, no ale przydałby się asfalt. Widzę, że jest na terenie, skoro ma tam działki, na terenie Gorzakwi, pan radny nic tu się widzę nie upomina. Naprawdę przydałoby się położyć asfalt na ten kamień. Druga prośba jest taka, że obiecywaliśmy już na dwóch kadencjach, razem z naszym radnym, on bardziej obiecywał jak chodził, że będzie działał w kierunku asfaltu od Pożóg, połączy te dwie wnioski Porębę i Pożogi. Niestety nawet się kamieniem nie posypało, nie wiem jak teraz pan radny to przekaze ludziom, w jaki sposób. Ten odcineczek od Poręby do Gorzakwi, nie wiem ile tam, może pan radny wie, mniej więcej, ile to jest, myślę, że kilometra na pewno nie ma. Z tego co słyszę, pan radny z Pożóg upomina się już o swój asfalt, nasz asfalt, dokładnie pamiętam, był robiony w 1993 roku, to znaczy ten odcinek, który łączy drogę od Gorzakwi do Poręby, kleimy asfaltem te doły, ale jest popękany, tragiczny. Ja bym powiedziała tak, że przydałby się asfalt, to jeszcze dobrze, że jest z drugiej strony ten dojazd, bo gdyby nie to, to już by tam samochód może wpadł.
- Wójt gminy – odpowiem od razu, Pani sołtys, na pewno tego asfaltu od tej drogi powiatowej do Poręby nie będziemy teraz robić, bo nie jest jeszcze w takim złym stanie, kamień się wywiezie, ale asfaltu tylko dlatego, że jest popękany, nie będziemy teraz kłaść nowego. W innych miejscowościach mieszkańcy nigdy by się nie doczekali żadnej drogi asfaltowej. Co do tego kamienia w kierunku Gorzakwi, nie

wiem czy się uda tam zrobić drogę taką, jak w tych miejscowościach innych wspomnianych, całą podbudowę, ale spróbuję. Pani sołtys, jak się robiło drogę asfaltową między Porębą a tym asfaltem powiatowym, to wtedy nie robiło się w innej miejscowości, jest 26 miejscowości, to nie było od kilkudziesięciu lat takiego roku, żeby na każdej z 26 miejscowości zrobić odcinek drogi. To było nie możliwe, i tak jak mówiłem, to nie będzie możliwe. Podsypimy tego kamienia w większej ilości, żeby ten przejazd w dalszym ciągu był normalny. Co do tej drugiej drogi, to już ja odpowiem za radnego, nawet jakby było stać gminę na tą drogę łączącą Porębę z Pożogami, to i tak jest niemożliwe, bo w środku jest ta działka w posiadaniu Lasów Państwowych i dlatego tam się nie wozi i nie użytkuje, bo nie możemy.

- Zofia Panak – ja pamiętam, że jak była z wójtem ta komisja, to upominała się o tą drogę i był leśniczy, i Lasy Państwowe się zgodziły. Wtedy zostało tylko posypane kamieniem i część kamienia dały też Lasy Państwowe.

- Wójt Gminy – jakby się zgodzili to byłoby zrobione, a przypomnijcie sobie sprzed lat, bo ja te drogi, o które się starałem i które zrobiłem to pamiętam, a o które się starałem i nie uzyskałem pomocy, też pamiętam. Ta droga była zgłoszona, tutaj radny i sołtys przyzna, że była zgłoszona do dróg powodziowych i była przewidziana do budowy i pieniądze na to były, ale nie można było jej zrobić, bo właścicielem są Lasy Państwowe. To jest to, o czym ciągle mówię na sesji, że te informacje, które do Was dochodzą czasem, czy do mieszkańców, nieraz i od poważanych osób, to nie zawsze jest prawda, ktoś czasem mówi tylko dlatego, żeby to powiedzieć. Nie wszystko co dociera do Was i do mieszkańców jest prawdą, dlatego zawsze powtarzam, że dzwońcie do mnie, kontaktujcie się ze mną, z pracownikami, a nie dajcie się po prostu manipulować. Po co człowiek ma oczekiwać na coś, co jest czasem praktycznie niemożliwe.

- Zofia Panak – tam przydałoby się kamień, a żeby tym rolnikom wysypać.

- Wójt gminy – ale tak jak mówię to jest niemożliwe, gdzieś dwa, trzy lata temu wspominałem nawet o tym i na sesji też o tej drodze mówiliśmy, mieli zmienić zapis w ustawie, aby Lasy Państwowe mogły udostępniać samorządom bez problemu takie drogi i żeby bez problemu mogły być użytkowane przez mieszkańców. Nawet jeśli wyrażą na remont czy budowę tej drogi, to może być taka chwila, że każdą tą drogę mogą oni zablokować ze znanych tylko sobie powodów, nawet tą z Gorzakwi która przebiega koło Kogutów, ona też leci przez las i jest własnością Lasów Państwowych. Nie chcę ludzi wprowadzać w zakłopotanie i obawy, ale jak będą mieć jakąś potrzebę, to nawet ten odcinek drogi może być zamknięty.

- Maria Jabłońska – Panie wójcie ja mam takie pytanie, od kogo powziął wiadomość Pan Siejka, jak wozić kamień do danej wsi?

- Wójt gminy – od sołtysa, ja mu mówię, żeby z Wami ustalał, powiadamiał.

- Maria Jabłońska – do mnie żadnego telefonu nigdy nie było, nie wiem czego on tam nawiózł.

- Wójt gminy – jak już to było to zgłaszane pewnie jakiś czas temu, a teraz zawiózł i dlatego nie wspomniał. Będę z każdym z sołtysów w kontakcie, na tych drogach gdzie będzie przewidziana ta podbudowa, nie chciał bym tam teraz za dużo kamienia kłaść, bo się po prostu w najbliższym czasie zmarnuje, jak pójdzie równiarka,

korytowanie, wymiesza się z ziemią, to nie będzie z tego żadnego pożytku. Lepiej tam wysłać koparkę, żeby wygładziła na ile się da, a już nie dowozić nowego kamienia, bo to jest bez sensu. Jakby mieszkańcy mogli przyjść na zebrania, to by wiedzieli o takich sytuacjach.

- Radny Marian Okraj – w poprzedniej rozmowie dotknięto mojego okręgu wyborczego, nie sposób się do tego nie odnieść. Wójt wie, już dużo na ten temat powiedział, ja też wiem, w poprzedniej kadencji w miejscowości Poręba wyasfaltowaliśmy piękną drogę z Poręby do Gorzakwi. To jest droga, która kosztowała duże pieniądze, na terenie gminy my mamy jeszcze wiele takich dróg, które są tak zniszczone i ruch na nich odbywa się wielokrotnie większy, niż na tamtej i są nieremontowane, nieodbudowane. Dzisiaj słyszę, nową drogę trzeba wyasfaltować, gdzieś tam w kierunku lasu, wiem o którą drogę chodzi, czy nie wystarczy ten kamień, który tam jest? Nie możemy w każdym miejscu o wszędzie wyasfaltować dróg, bo nie jesteśmy w stanie. Trzeba trochę mieć orientacji i wiedzieć co się mówi. Dzisiaj debatujemy nad budżetem, zastanówmy się nad tym, a jeżeli chodzi o drogę z Pożóg do Poręby, to tak, wnioskowałem o to, zbierałem podpisy, Pani sołtys też zbierała i ten wniosek leży, ale ta sytuacja została już wyjaśniona, wójt tu wspomniał. Jeżeli chodzi o tą drogę, ona większą częścią jest położona na terenie Lasów Państwowych i z nimi się nie dogadaliśmy, gmina nie może wyklądać pieniędzy, remontować drogi na czyimś terenie.

- Wójt gminy – jak coś dotyczy Lasów Państwowych, to naprawdę żadna gmina w Polsce nie ma dużo do powiedzenia. W tym roku akurat doszło do takiego stwierdzenia, że możemy sobie asfalt zwinąć, dotyczyło to miejscowości Zawada, bo Ciechlów podlega pod Zawadę. Nie wiem jak to zrobiła moja poprzedniczka, ale na tyle było niedograne z budową tego odcinka, że po prostu droga mogła zostać zamknięta. Oni nic nie wiedzieli o tej drodze, nie mieli jej w dokumentach i praktycznie pół roku to prostowaliśmy, na ten czas będziemy tylko za to płacić dzierżawę roczną. Także to nie jest takie proste, działać na terenie Lasów Państwowych, dobrze, że ten wodociąg się udał i buduje, ale to też było czasochłonne.

- Henryk Kasza – Panie wójt, zaczynał Pan urzędowanie, jak ja byłem sołtysem, to już w sumie 30 lat, także jeden drugiego nie oszuka, bo mamy już trochę praktyki i wiedzy w tym temacie, co jest zrobione. Od 90-tych lat obiecał mi Pan i naszej wiosce, że zrobimy w stronę Słabkowic kawałek drogi. Do tej pory jest nie zrobione, przed chwilą tutaj Krzysiek powiedział, nasz radny, ujął Pan Kosterze. Może Pan po prostu powiedzieć, co tam ma być robione w tej chwili, bo już się pogubiłem. Gierek podzielił wszystko równo, Rosji wszystko, a nam zero, tak już było dawno.

- Wójt gminy – będzie mi miło przypomnieć te roboty, które się robiło na Kosterze, i jeden drugiego nie będzie kłamał.

- Henryk Kasza – jak Pani wójt Stachowicz odchodziła, zostawiła szkołę, zostawiła drogę, zostawiła kartki co ma być zrobione na każdej wiosce. Kostera była ujęta, mam to gdzieś w domu zachowane, że droga w stronę Słabkowic była robiona. No już Pan drugą kadencję kończy i nie robione jest nic? Druga sprawa, prosiliśmy tyle razy o odwodnienie placu szkolnego, tam coś się zaczęło ruszać, do tej pory nic.

Zajazd, mówi Pan zajazd, jak jest dwóch zarządców i obaj się starają, praktycznie nie rozmawiają, no to gdzie będzie dobrze. Kawałek drogi jest powiatowy, kawałek jest gminny. Jak ci Państwo się nie mogli dogadać, no to wieś się dogada? Zamiast od razu ten zajazd zalać, to narzucane jest kamieni, wystarczy zajechać tam w niedzielę, jak panowie młodzi dają po gazie i rozrzucają te kamienie. Ja to kiedyś Panu tłumaczyłem, sekretarzowi chyba, przecież to jest niebezpieczne, żeby nie było zalane, dwóch włodarzy? Zawsze, jak się szkołę gdzieś likwidowało, jeszcze to była Pani sekretarz tutaj, co była radną, kawałek drogi się zrobiło, taki prezent był w pozostawieniu. Od 2016 roku, Panie wójcie, no nie ma takiej inwestycji, to możemy sobie powiedzieć wprost. Jest czas, nie kłóćmy się, jest nowy rok za chwilę zaczniemy coś działać, żeby nas zachęcić, my pana, pan nas i będzie święty spokój.

- Radny Krzysztof Samburski – pójde za ciosem mojego sołtysa, po nim dużo roboty nie będę miał. Jest takie Panie wójcie powiedzenie, że jak się tak dobrze obieca, ale tak dobrze obieca, to wcale nie trzeba dawać. Właśnie, to co powiedziałem, jest dzisiaj sesja budżetowa, przyjmuje się rok i jak wielka potrzeba jest takich właśnie spotkań, takich sesji, żeby każdy mógł powiedzieć, co go tak najbardziej boli. Przez cztery lata, są takie najgorsze odcinki, nasza kadencja już się kończy, chociaż nawiasem Pan Wójt mówił, że dużo roboty jest, to nie wiem czy się niektórzy zastanowią na wiosnę. Trzeba zaplanować w ten sposób, że nie możesz mieć w tym roku, nie możesz mieć w drugim, ale może w trzecim, wtedy ten sołtys przed swoimi mieszkańcami, czy radny, mówi tak słuchaj za dwa, trzy lata będzie to wdrożone. Ja się wcale nie dziwię sołtysom, bo jest koniec roku idą wybory, wszelakie i każdy by się chciał rozliczyć. Takie sesje powinny być poprzedzone taką dyskusją, żeby każdy powiedział jakie ma największe potrzeby. Pan wójt mówi, że trzeba być optymistą, jedna starsza osoba nauczyła mnie jednej rzeczy, jak jest bardzo dobrze, nie spodziewaj się, że będzie cudownie, bo jak będzie gorzej wtedy Cię nic nie zaskoczy.

- Wójt gminy –wszystkiego się spodziewam, nawet problemów, ale optymistą jestem.

- Radny Krzysztof Samburski – to jest sesja budżetowa, Pani księgowo, czy w tym roku będziemy się posiłkować jakimś kredytem?

- Skarbnik gminy – nie, jest tylko założenie na spłatę kredytu 465 tysięcy, a kredyt nie został zaplanowany.

- Przewodniczący obrad – odniosę się Krzysiu do tego, co powiedziałaś przed chwilą, że sesja powinna być poprzedzona dyskusją. Jeżeli dzisiaj mamy sesję budżetową, to sesja budżetowa jest poprzedzona, już nawet jak będzie w styczniu, to już będzie sesja, która będzie pod kątem tej budżetowej ostatniej. Na każdej sesji ostatnim punktem jest zapytania i wolne wnioski, przed zakończeniem. Można by tu do protokołów sięgnąć na ilu sesjach w tym roku, było tak, że jak mówię zapytania i wolne wnioski, nie ma nic, to jest właśnie to, o czym mówisz, to jest ten punkt gdzie te rozmowy powinny być, a nie ma. To nie jest tak, że się nie stwarza możliwości, możliwości są, są sesje gdzie tematy, które dzisiaj bilansuje się powinny być efektem takich właśnie wypowiedzi, jeżeli nie ma zainteresowania, trudno tu dzisiaj mówić ewentualnie, że trzeba by takie coś.

- Henryk Kasza – ale Panie przewodniczący, czy Kostera nie była ruszana w takich tematach, wydaje mi się, że chyba na pewno. My nie mamy tutaj żadnych obiekcji, tylko żeśmy mówili, co nas boli i gdzie widać błędy.

- Wójt gminy – od razu odpowiem Wam obydwóm, akurat w tych słowach kolegi Krzyśka, tak jak wspomniał, należałoby usłyszeć, dowiedzieć się, że nie można teraz tego zrealizować, to się zrobi w przyszłym roku, albo za dwa. Razem tu już jesteśmy w tej kadencji z piątym budżetem, to nigdy tego ode mnie nie słyszeliście, że jeżeli jakaś droga tutaj nie jest ujęta, to nie będzie zrobiona? Jeśli nie mówię tego na każdej sesji, to najprawdopodobniej na co drugiej, a już na pewno na każdej budżetowej. Nie mamy finansowych możliwości, musiałbym powtórzyć wszystko, co mówiłem na samym początku, że nie było tutaj jeszcze takiego naczelnika i takiego wójta, żeby wszystkie drogi i wszystkie potrzeby zrobić w jednym roku, a nawet w jednej kadencji. Krzychu przypomnij sobie, jak ja wspominałem te drogi, które były robione na waszej miejscowości właśnie. Dlaczego nie była zrobiona w kierunku Słabkowic? Bo była wtedy robiona w kierunku Borzykowej, trzeba było zdecydować, robimy w kierunku Słabkowic, a nie mielibyście zrobionej drogi w kierunku Borzykowej. To nie była droga powiatowa, bo ja te pieniądze załatwiałem i to były akurat pieniądze unijne, to była bardzo niekorzystna dla nas forma budowy, bo tam było nawet 40 do 60, ale droga była potrzebna. Często tam wtedy jeździłem, żeby ją przygotować do budowy, bo tam było takie bagno, że się w głowie nie mieści. Wtedy gdy tą drogę się zrobiło, to był ten czas, kiedy Zosiu u Ciebie się zrobiło w kierunku Brzozówki. To były te dwie drogi unijne wtedy zrobione i zrobione były u Was, ale nie były wtedy robione na Gnojnie, Grabkach, Balicach, Janowicach czy Skadli, bo się robiło te drogi tam. W tym czasie co te drogi były robione, to przyznacie, że inni radni i sołtysi mieli do mnie „ale”, bo u mnie też trzeba zrobić, wtedy Wy byliście zadowoleni, bo mieliście korzyść. Zrozumcie, że gdzieś indziej też trzeba zrobić, to jest proste. Pamiętacie jak remontowało się szkoły, na początku zrobiliśmy Gnojno i Raczyce, bo były to największe szkoły z największą ilością dzieci, a w następnej kolejności zrobiło się tamte małe dwie szkoły, bo w całej Polsce najpierw robi się inwestycje, które dotyczą większej grupy ludzi. Tutaj Pani sołtys mówi, że przydałby się ten asfalt w kierunku Gorzakwi, ale po drugiej stronie Poręby, za drogą powiatową, są trzy domy, mieszkajcie na miejscu tych ludzi bez dobrej drogi.

- Zofia Panak – ja mówię o tej drodze na końcu wsi, tam u nas.

- Wójt gminy – a ja mówię o tej na wschód, są tam domy i gdzie byłoby pierwszeństwo do zrobienia tego odcinka, chyba tam gdzie Ci ludzie mieszkają, bo tam korzystają codziennie, a ten odcinek między Nową Wsią a Gorzakwią, ten skrót korzysta się, tylko co jakiś czas. Lepiej zrobić tym ludziom tam do tych trzech domów, tu uzupełnimy kamieniem i też się będzie jeździć. Były wtedy dostępne pieniądze, zrobiliśmy wtedy na Glince, pamiętasz Jurek, bo tam jest większe skupisko ludzi i większa potrzeba. Mógłbym tak mówić do wieczora, ale Wy to wiecie i tak to przekazujcie mieszkańcom, my tutaj rządzymy tak jak u siebie w domu, rządzymy na tyle na ile nas stać i na miarę naszych potrzeb i możliwości. W najbliższym czasie, kto by tutaj nie był na moim, czy na waszym miejscu, to tak dalej będzie.

W związku z brakiem dalszych pytań i uwag – przewodniczący obrad przystąpił do głosowania.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 14, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0, „nie oddane” - 1 (protokół głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr XLIV/324/23 wraz z uzasadnieniem - w załączeniu

Do punktu 6-go.

Podjęcie uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gnojno na lata 2024-2045.

W związku z brakiem pytań przewodniczący obrad przystąpił do głosowania. Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr XLIV/325/23 wraz z uzasadnieniem - w załączeniu

Do punktu 7-go.

Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia wieloletniego programu osłonowego „Posiłek w szkole i w domu” na lata 2024-2028.

W związku z brakiem pytań– przewodniczący obrad przystąpił do głosowania. Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr XLIV/326/23 wraz z uzasadnieniem - w załączeniu

Do punktu 8-go

Zapytania i wolne wnioski.

Zapytania i wolne wnioski zgłosili:

- Radny Krzysztof Samburski – pytaliśmy odnośnie tego kamienia, Panie wójt, jak to jest z tym kamieniem, rzeczywiście są narzekania. Z moich obserwacji jest jeden podstawowy błąd, jeżeli jest droga mocno wybita, jest dół i cała wywrotka idzie w ten dół i to jest błąd, bo zawsze powinno być wyrównane, wykorytowane i położone piętnaście, dziesięć centymetrów tej warstwy kamienia. Wtedy nie mamy zasypany jeden dół, a mamy dwadzieścia metrów założmy i bardzo bym prosił, żeby na to zwrócić uwagę, bo to jest bardzo korzystne. Lepiej jest zrobić coś porządnie, odcinkami, czysto pod budowę, niż to wieczne łatania. Raz się zrobi drogę porządnie, czy to w takiej twardej nawierzchni kamiennej, czy asfaltowej. Moim zdaniem wysypywanie tego kamienia w błoto, to jest takie doraźne i tymczasowe zaspokojenie problemu, który nie ustępuje, wręcz przeciwnie.

- Wójt gminy – od razu odpowiem, co do tych dołów rzeczywiście tak robimy i tutaj właśnie na Januszowicach to dlatego ten kamień nie był wożony, bo wcześniej nie dało się tego wyrównać.

- Agnieszka Rogala – nie Panie wójt, w ogóle nie było mówione o której drodze, gdzie pójdzie ten kamień i wcale to nie miało iść tam za tory i ogólnie u nas nie ma znowu jakiś tragicznych dróg, że on by tam nie wjechał.

- Wójt gminy – ale najpierw trzeba to rzeczywiście tam wyrównać, bo ja pamiętam, że są tam takie doły, że nieszczęście. Pamięta Pani sołtys, jak mówiłem wtedy na zebraniu, spotkajmy się i ustalmy czy nie zrobić drogi na końcu tych działek. Chyba na przedostatnim zebraniu wspominałem, że najlepiej byłoby się spotkać dogadać i wytyczyć i zrobić drogę swoją własną na własnym terenie, przez pola na końcu wszystkich tych działek. Dla Was może to wyglądać, jakby się to lekceważyło, nie jest tak, bo to też jest teren kolei, jak oficjalnie były tam rozmowy, to nam nie wolno było nic robić. Droga o ile dobrze pamiętam, jest od drugiej strony, ale trzeba daleko jeździć, tu został każdy przyzwyczajony wzdłuż tych torów, tylko to nie jest nasze, to nie jest gminy.

- Agnieszka Rogala – ja nie miałam zamiary tego kamienia tam wywozić, ten kamień miał iść na drogę drugą.

- Wójt gminy – ale tam są ogromne doły, Artur mówił o tych dołach.

- Agnieszka Rogala - nie ma żadnych, przecież Pan Siejka to nawet nie pytał, gdzie ma zawozić.

- Wójt gminy – ja to wyjaśnię. Pamiętacie przed tym budżetem, mówiłem, że gdyby to było trzy lata temu, to by się zrobiło trzy razy więcej, taki odcinek kilometra kosztował maksymalnie do trzystu tysięcy, ale to maksymalnie, a teraz dochodzi do miliona, to jest trzy razy drożej. Nie chodzi o to, że ja nie chcę, bo ja bym chciał, żeby wszędzie były asfalty, tylko, że ograniczają nas teraz te ogromne koszty, a pieniądze otrzymaliśmy teraz.

- Stanisław Stachowicz – tak każdy się upomina o te drogi, Pan wójt obiecał nam na Malinie tamtą drogę. Tam u mnie na Potyrale, tam została wytyczona inna droga, kiedyś była droga przez Pani Dudy podwórko, a teraz została wytyczona praktycznie w polu, tam nie ma ani mostka ani nic, trzeba by to było, albo wykorytować i tam kawałek do tych łąk utwardzić. Bo wsypać w ziemię ten piasek i kamień, to po prostu nie zda egzaminu.

- Wójt gminy – biorę to pod uwagę, czasem to jakaś sprawa wyniknie tak nieoczekiwanie. Tak jak tutaj kolega sołtys mówi i to będzie kosztować naprawdę dużo pieniędzy i nawet nikt tego wcześniej nie przewidywał, że to nas czeka. Trzeba się spotkać na terenie i pomyśleć, jak to zrobić, żeby ludziom udogodnić i temu właścicielowi też. Ja rozumiem jego problem, bo wszyscy jeżdżą przez jego działkę, od kilkudziesięciu lat, tak się każdy przyzwyczaił i tak każdy jeździ.

- Radny Wincenty Krawczyk – dzisiaj się kończy rok i cały czas o drodze, ale trzeba przypomnieć dzisiaj, przez te kadencje, Panie wójt, Pan pozyskał 13 milionów, to prawie pół budżetu, nikt o tym nie mówi, tyle inwestycji jest zaplanowanych i robionych, nikt o tym nie mówi. Dzięki Panu, Panie wójt i dzięki radnym też, bo ta rada jest bardzo w porządku dla Pana, a z ośrodkiem zdrowia przecież też pieniądze Pan załatwił, cztery miliony. Ja na przykład na Skadli, to nie mieliśmy problemu z kamieniem, bo to jest w ramach tego funduszu, a jeszcze na koniec, to będzie robiony zbiornik? Panie wójt, życzę dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego, żeby

Pan jeszcze dalej prowadził te inwestycje, dla radnych, sołtysów, rodzin, zdrowia i wszystkiego najlepszego, żeby rok był bardzo dobry.

- Elżbieta Biała – miały być założone barierki w stronę Piasków, tam koło rzeki i wysypane pobocza i od września nie ma.

- Wójt gminy – były inne działania, to nie było zapomnienie, zaniedbane, tylko po prostu nie było to możliwe, nawet dopowiem, że są takie przypadki, gdzie człowiek czasem nawet nie przypuszcza, że taka osoba będzie przeszkody robić. Ma Pani sołtys rację, jest właściciel działki do którego przylega nasza droga, ktoś pewnie kiedyś zaczął omijać dziury i ludzie się przyzwyczaili do przejazdu w odpowiednim miejscu. Zaczęli narzekać na właściciela działki po drugiej stronie naszej drogi, to tamta osoba wytyczyła sobie tą drogę i okazało się, że wszyscy jeździli po jej działce, a na naszej drodze rosną drzewa tego sąsiada po drugiej stronie. Był problem z usunięciem drzew, drzewa zostały usunięte ale zostały korzenie. Ten właściciel nie pozwala usunąć tych korzeni, bo pomimo, że geodeta był i wytyczył, on nie uznaje tego, co geodeta wytyczył. Na tyle to jest cwaniactwo, że jak wytyczył geodeta i miał wkopać betonowy słup graniczny, to on nie wyraził zgody na wkopanie tego słupa, jak wysłaliśmy koparkę, to powiedział, że nie pozwoli na wrywanie tych korzeni i zrobienie tej drogi dopóki nie będzie słupów granicznych. Jest to w sumie taka sytuacja beznadziejna, to dotyczy mieszkańców, drogi gminnej i konkretnego człowieka, ja tu nie mówię o nazwisku. Nie uznaje on tego, co wytyczył geodeta, geodeta ryzykowałby swoimi uprawnieniami i wskazał inne miejsce niż jemu te przyrządy pokazują? Druga sytuacja jest na Gnojnie, długi odcinek drogi potrzebny i nagle w środku drogi, gdzieś w odległości jednej trzeciej od brzegu jezdni stoją słupy takie drewniane, bo on uznaje, że to jest jego droga i jego odcinek, nawet policja tam nie reaguje.

- Elżbieta Biała – ale trzeba coś zrobić, bo mieszkańcy którzy mają tam pole, chcą pisać o umorzenie podatku.

- Wójt gminy – i ja ich rozumiem, wygląda na to, że są ludzie ważniejsi od innych, albo udają, że są mądrzejsi od innych. Tym bardziej, te pieniądze zostały tam pozyskane z Urzędu Marszałkowskiego i nawet nikt nie przejedzie, bo to jest praktycznie w środku tego odcinka, nie rozumiem tych służb, że nie upomną tego człowieka, który przeszkadza innym. Tak te nasze instytucje czasem działają.

- Henryk Kasza – ja przepraszam, że po prostu z Krzyśkiem żeśmy się troszkę unieśli, ale to nie tak było jak później się mówi. Mówi Pan drogę do Borzykowy, tak była ona potrzebna, nie mieliśmy radnego, bo Pan przewodniczący był radnym naszym. Była to droga konieczna, bo były doły duże, tu zgadzam się z tym i jeszcze ta droga jest niedołączona, bo kawałek i tak jest drogi gminnej, więc i tak zostaje chyba dwieście metrów co trzeba remontować. Większych inwestycji nie doczekaliśmy, chcieliśmy, żeby było lepiej.

- Wójt gminy – przez tyle lat to tak te drogi poznałem i pamiętam, że nawet wiem gdzie te doły były.

- Henryk Kasza – Pan mówi zabrał powiat, droga, która była powiatowa, leciała tam obok Bonara i ona była za droga w inwestycji, zrobili sobie drogę tutaj w stronę Bugaja kawałek, jako powiatową, do Suskrajowic, tak im było lepiej.

- Wójt gminy –znaczy się, ja nie mówiłem, że zabrali, czasem dochodzi do takiego uregulowania stanu prawnego. Pani Zosiu, wtedy Pani chyba była radną, jak żeśmy robili ten odcinek, też się okazało, że w środku na pewnym odcinku budowanej naszej drogi, w środku jest odcinek drogi powiatowej. Nie wiem czy ktoś przypadkowo napisał, czy błędnie wstawił, czasem są sytuacje, które właśnie powodują wstrzymanie nawet jakiejś budowy. Ale bądźmy dobrej myśli, tak będę kończył.

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku, Wójt Gminy złożył wszystkim życzenia, dużo zdrowia, wszystkiego dobrego oraz udanego Nowego Roku.

- Przewodniczący obrad – w ten sposób dobiegliśmy do końca sesji, ostatniej w tym roku. Pojutrze sylwester, więc jeżeli ktoś się gdzieś wybiera, niech szaleństwo będzie do białego rana, a w Nowym Roku tak jak wójt powiedział, dla Was, dla rodzin, dla wszystkich mieszkańców gminy dużo zdrowia. Wszystkiego najlepszego i dziękuję za przybycie na sesję.

Do punktu 9-go

W związku z wyczerpaniem wszystkich punktów porządku obrad XLIV sesji, Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Wcisło dokonał jej zamknięcia.

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokolant:
Martyna Ziółkowska

Przewodniczący obrad:
Stanisław Wcisło

Niniejszy protokół stanowi zwięzłą, skróconą wersję przebiegu posiedzenia XLIV sesji Rady Gminy Gnojno, która odbyła się w dniu 29 grudnia 2023 roku. Dokładny jej przebieg zawiera nagranie, udostępnione na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Gnojno.